

NAVARRA W ŻYCIU CARMEN HERNÁNDEZ BARRERA

(Ólvega 1930 – Madryt 2016)



KRÓTKA BIOGRAFIA

Carmen urodziła się w Ólvega (Soria) 24 listopada 1930 roku. Dzieciństwo spędziła w Tudeli (Navarra). Już jako dziecko odczuwa powołanie misyjne pod wpływem ducha św. Franciszka Ksawerego. Studiuje chemię na Uniwersytecie w Madrycie. Realizuje swoje powołanie misyjne w Javier (Navarra) w Instytucie Misjonarek Chrystusa Jezusa i studiuje teologię w Walencji. W 1964 roku poznaje Kiko Arguello w slumsach Palomeras Altas w Madrycie i w wyniku wspólnego doświadczenia głoszenia Ewangelii ubogim zapoczątkowali Drogę Neokatechumenalną, poświęcając swoje życie tej misji przez ponad 50 lat na całym świecie. Carmen darzyła ogromną miłością Jezusa Chrystusa, Kościół, Matkę Bożą, Papieża, liturgię, Pismo Święte oraz żydowskie korzenie chrześcijaństwa. Zmarła w Madrycie 19 lipca 2016 roku.

TUDELA

Carmen urodziła się w wielodzietnej rodzinie; była piątym z dziewięciorga rodzeństwa. Jej rodzice, Antonio i Clementa, przeprowadzili się z Ólvegi do Tudeli. Matka wracała do Ólvegi, aby rodzić dzieci, które przychodziły na świat w tej miejscowości, w pobliżu domu dziadków.

Carmen została ochrzczona cztery dni po urodzeniu w parafii Santa Maria la Mayor w Ólvega

Carmen spędziła swoje dzieciństwo i młodość, aż do 15 roku życia, w Tudeli, mieście położonym w regionie Rivera de Navarra – żyznej krainie nad brzegiem rzeki Ebro, gdzie rozkwita słynny ogród tudelański. Miasto to leży na trasie Szlaku św. Jakuba, który przyjmuje pielgrzymów

przybywających z terenu basenu Morza Śródziemnego i podążających wzdłuż biegu Ebro, aż do połączenia się z francuskim szlakiem. Tudela należała wówczas do diecezji Tarazona. W latach 40. XX wieku istniało tam wiele zakonów, zarówno męskich, jak i żeńskich. Dwie prywatne placówki edukacyjne, przede wszystkim Towarzystwo Marii dla kobiet, w którym uczyła się Carmen, oraz Towarzystwo Jezusowe dla mężczyzn.

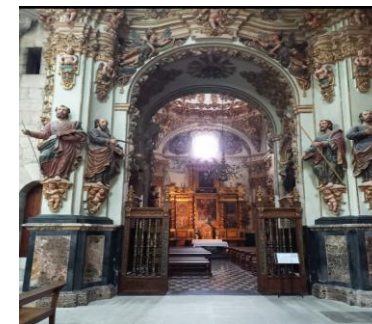


Kościół Towarzystwa Maryi w Tudeli

Jezuici, misjonarze działający w wielu krajach świata, przejeżdżając przez Tudelę, zwykli odwiedzać pobliską placówkę Towarzystwa Marii i zachwycali dziewczęta swoimi opowieściami misyjnymi, którym towarzyszyły slajdy. To właśnie podczas tych spotkań w sercu Carmen zrodziło się powołanie misyjne, które odczuwała już od piątego roku życia. Kiedy Carmen szła do szkoły, przechodziła przez katedrę Santa Maria, aby oddać cześć Najświętszemu Sakramentowi. Kościół ten znajdował się w połowie drogi między jej domem a instytutem; wchodziła jednym z drzwi, a wychodziła drugimi. Codziennie modliła się w Kaplicy Najświętszego Sakramentu, klęcząc przed Najświętszym Sakramentem. Sama opowiada, że w tej kaplicy poczuła powołanie do misji, słuchając po raz pierwszy w języku hiszpańskim Ewangelii o cudownym połowie ryb i spędzając godziny na adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Po ukończeniu szkoły podstawowej Carmen uczęszczała do gimnazjum do 14 roku życia, dzięki czemu bardzo dobrze poznała duchowość św. Ignacego Loyoli i zafascynowała się postacią św. Franciszka Ksawerego. Zawsze mawiała: „Poznałam Ksawerego przed św. Pawłem”. W ten sposób Franciszek Ksawery i Indie stały się jej misyjnym ideałem. Ewangelizacja była dla niej samym życiem Kościoła, „nową szatą”, która przez całe życie okrywała ją cudowną miłością do Chrystusa i misji.

W 1945 roku rodzina przeniósła się do Madrytu. Tam Carmen, zgodnie z poleceniem ojca, kontynuowała naukę, aż w wieku 21 lat ukończyła studia chemiczne. Zaczęła pracować głównie w rodzinnej tłoczni oliwy w Andújar. Później porzuciła wszystko i przeniósła się do Javier.



Kaplica Ducha Świętego w Katedrze w Tudeli.

JAVIER

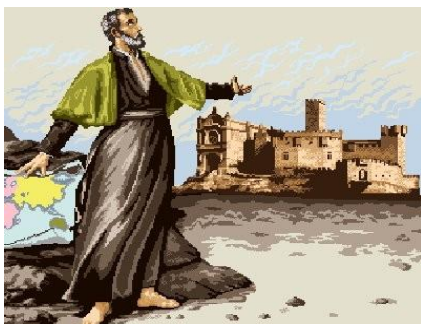
Javier to niewielka wioska położona 55 km na wschód od Pampeluny. Jest to miejsce narodzin św. Franciszka Ksawerego, który przyszedł na świat w 1506 roku w zamku noszącym jego imię i jest patronem misji. Podczas studiów w Paryżu dołączył do grupy, którą św. Ignacy Loyola zgromadził w ramach swojego projektu założenia zakonu jezuitów. Po święceniach kapłańskich w Rzymie, w 1541 r. wyruszył na Wschód, gdzie przez 10 lat niestrudzenie ewangelizował Indie i Japonię, nawracając wielu. Zmarł 3 grudnia 1552 r. na wyspie Sanchoń, u bram Chin, nie zrealizowawszy swojego marzenia o ewangelizacji tego kraju. Został kanonizowany 12 marca 1622 r. Jest patronem Nawary wraz ze św. Ferminem.

Bóg doprowadził Carmen do Javier w tajemniczy sposób, jak sama przyznaje. Kilkakrotnie próbowała wyjechać na misję, ale ojciec jej na to nie pozwalał. Gdy osiągnęła pełnoletność, udała się do Pampeluny, a stamtąd do Javier, tak że ojciec nie mógł jej zatrzymać. Carmen opowiadała, że podróżowała pociągiem z grupą młodzieży, z którą rozmawiali o swoim życiu. Młodzi byli bardzo zaskoczeni, gdy powiedziała, że jedzie do Javier, aby zostać misjonarką. Jej sposób bycia i mówienia wywołały w nich sceptycyzm: „Ty, zakonnica?”

W Javier Carmen wstąpiła do Instytutu Misjonarek Chrystusa Jezusa, który powstał w 1944 roku dzięki wsparciu biskupa Don Marcelino Olaechea i inspiracji

jezuickiego misjonarza, ojca Domenzaina. Ten ostatni dostrzegł okazję, by przenieść do swojej misji w Japonii znakomitą działalność kościelną, jaką prowadziła tam grupa kobiet z Akcji Katolickiej. Młode kobiety z wyraźnym powołaniem do pomocy misjonarzom. To powołanie było jak ogień. Narodził się nowy, bardziej skuteczny styl misyjny: „*Dziewczęta gotowe do misji tam, gdzie Kościół ich potrzebuje*”. Carmen wspomina ten czas z wdzięcznością wobec Pana jako grono modlitwy i ogromnych łask, pociechy i ponownego odkrycia Pisma Świętego, w duchu prawdziwie potężnym.

Carmen wstąpiła do Wspólnoty Misjonek Chrystusa Jezusa 1 kwietnia 1954 roku. Jak wspomina jej towarzyska Loli, była bardzo ceniona za swoją wewnętrzną energię, serdeczność, bliskość i dobry humor. Po sześciu miesiącach postulat, 3 października, w dniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus według starego kalendarza, przechodzi do nowicjatu i przyjmuje habit w bazylice w Javier, przyjmując imię Marii Carmen od Jezusa.



Grafika Świętego Franciszka Ksawerego przed zamkiem

Oprócz trzech zwyczajowych ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, składały czwarty ślub poświęcenia się misjom; co fascynowało Carmen, ponieważ odpowiadało jej żarliwemu powołaniu misyjnemu. Był to czas nowicjatu; czas pokory i prostoty, przygotowania do służby w misjach; obejmował studia z misjologii, religii, pielęgniarstwa, medycyny lub języków obcych oraz wiele godzin pracy i modlitwy: modliły się wszystkimi godzinami brewiarza, małe oficjum, różaniec i adoracja przed Najświętszym Sakramentem. Dni spędzone w Javier to dla Carmen czas surowej dyscypliny, poświęcenia, pokory, radości i zakochania się w Jezusie Chrystusie.

To było intensywne i głębokie zakochanie się w Jezusie, które miało swój szczególny moment łaski w nocy z 6 na 7 września 1956 roku. Przed złożeniem ślubów miały cały

miesiąc rekolekcji. W trzecim tygodniu poświęconym Męce Pańskiej wielkie wrażenie wywarły na niej zaparcia się św. Piotra wobec Jezusa Chrystusa. Całą noc rozmyślała, że gdyby św. Piotr zamiast powiedzieć: „*nie zaprę się Ciebie*”, poprosił Pana: „*nie pozwól mi się Ciebie zaprzec*”, to On by mu to pozwolił. Z tą myślą położyła się spać i miała sen, w którym ujrzała Jezusa Chrystusa, który rzekł do niej: „*Ty, idź za mną!*”, a Carmen, widząc Jezusa Chrystusa, próbowała za Nim podążyć, ale zdała sobie sprawę, że to szaleństwo. On powtarza jej: „*Ty, idź za mną!*” i ona wychodzi razem z Jezusem Chrystusem przez okno i znajduje się w próżni; zaczyna opadać z coraz większą prędkością, w strachu, że się roztrzaska, i słyszy głos Jezusa Chrystusa, który mówi do niej: „*Czyż nie mówiłaś, że chcesz za mną iść?*”. Wtedy ona odpowiedziała: „*Tak!*” i wkroczyła w śmierć. W tej samej chwili znalazła się w chwalebnym, cudownym wznoszeniu, z wielkim, nieporównywalnym uczuciem przyjemności i dobrego samopoczucia. Była to błogość, przebywanie w niebie za Panem, wznoszenie się aż do momentu, gdy powiedziała: „*Wystarczy! Wystarczy!*”. Obudziła się, doświadczywszy tego, czym naprawdę była „*błogość*” nieba. Tym wzniesieniem rozkoszowała się przez cały miesiąc, doświadczając nieskończonej przyjemności: to było niebo, posiadanie Boga, Życie Wieczne. Carmen powie, że nigdy nie zapomni tego snu, ponieważ przypominał jej on Tajemnicę Paschy: kenozę i zmartwychwstanie, niczym światło, które zawsze towarzyszyło jej w wydarzeniach jej życia.



Dom nowicjatu misjonek.

Aktualny parking przed zamkiem.

Po tym doświadczeniu dobiegł końca jej dwuletni nowicjat. 3 października 1956 r. złożyła śluby czasowe podczas uroczystości, której przewodniczył biskup Olaechea. Latem

1957 r. wyjechała do Walencji, gdzie miała podjąć studia teologiczne. W końcu, po wielu wydarzeniach, w opatrnościowy sposób uda się do Ziemi Świętej. Tam odkryje duchowość Historii Zbawienia. Następnie znajdzie swoje miejsce w Kościele jako osoba świecka wraz z Kiko Arguello, inicjując razem Drogę Neokatechumenalną wraz z Ojcem Mario.

INNE WIZYTY CARMEN W NAVARRA

Carmen dwukrotnie odwiedziła Nawarrę. Pierwsza wizyta miała miejsce 22 września 1980 r. z okazji budowy Centrum Neokatechumenalnego w Pampelunie. Wybrała się tam wraz z Kiko Arguello i ojcem Mario, w towarzystwie ekipy wędrowniej: ks. Antonio Gonzalez i Felix Villegas. Zwiedzili oni budynki i wprowadzili niezbędne zmiany.

Drugą wizytę złożyła 6 września 1982 r. z okazji podróży Jana Pawła II do Hiszpanii. Z tej okazji zwołano wszystkich wędrownych z Hiszpanii, aby przeżyć dzień misyjny. Był to dzień trudny pod względem pogodowym, ale pocrzepiający w wierze. Następnego dnia, w niedzielę, celebrowali Paschę w kaplicy parafii św. Fermina wraz z wyżej wspomnianą ekipą wędrowną oraz ekipą Centrum.

CHRYSTUS Z JAVIER

Carmen żyła w duchu modlitwy. Wzruszała się, modląc się przed Chrystusem z Javier, który znajduje się w zamku i który słodko uśmiecha się w obliczu obrazów tańca śmierci, ośmiu szkieletów, które nie mają nad nim władzy i które nie znają tej Dobrej Nowiny: „*W Krzyżu są drogi, śmierć została pokonana w Jezusie Chrystusie!*”



“Kto nie modlił się przed Chrystusem z Javier, nie wie co to znaczy modlić się”

(Carmen)

Teksty zaczerpnięte z książki „Carmen Hernandez, noty biograficzne”, A. Cayuela, wyd. Św. Paweł.